



KOMUNIKAT PRASOWY: Stanowisko Koalicje proti palmovému oleji (KPPO) odnošnie donesieŃ prasowych, w których niektórzy członkowie IUCN w imieniu swojej organizacji wzywają do zakończenia bojkotu na olej palmowy.

Bojkot oleju palmowego to właściwa droga: palma olejowa powoduje większe szkody dla środowiska niż uprawy innych roślin oleistych

Praga, 16 grudnia 2018 r. – *W roku bieżącym w ogólnoswiatowych mediach pojawiły się komunikaty prasowe, w których przedstawiciele IUCN (Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody) wzywają do zakończenia bojkotu na produkty z olejem palmowym. Według nich bojkot oleju palmowego z pewnością zwiększy powierzchnię potrzebną do uprawy innych roślin oleistych dających niższe plony. Odwołują się przy tym do treści oficjalnego dokumentu IUCN (Oil Palm and Biodiversity. A situation analysis by the IUCN Oil Palm Task Force), który w rzeczywistości wcale nie nawołuje do zaprzestania bojkotu. W naszej opinii stanowi to nadużycie reputacji IUCN w celu manipulowania światową opinią publiczną na rzecz wsparcia oleju palmowego. Obecnie uważa się, że odrzucenie bojkotu oleju palmowego jest oficjalnym stanowiskiem IUCN, podzielanym przez znaczącą większość jego członków.*

Stanislav Lhota, ekspert KPPO i jednocześnie członek Specjalistycznej Grupy ds. naczelnych IUCN, który brał udział w rewizji dokumentu IUCN w grudniu 2017 roku, wypowiada się w tej sprawie w następujący sposób: *„W czasie dyskusji nad ostateczną zawartością dokumentu rzeczywiście zasugerowano, że bojkotowanie oleju palmowego jest pozbawione sensu. Nastąpiła bardzo ostra debata, w trakcie której, zamiast dowodów naukowych, podnoszono argumenty nieobiektywne, wprowadzające w błąd, wręcz oscylujące na granicy kłamstwa. Ostatecznie zdecydowano, że treść dotycząca zakończenia bojkotu zostanie usunięta, natomiast dokument przedstawiał będzie jedynie obiektywną i bezstronną analizę problemu. Tym bardziej dziwi i szkodzi fakt, że w pierwszym komunikacie prasowym, który ukazał się w tej sprawie, przeciwko bojkotowi wystąpił Erik Meijaard, szef zespołu autorskiego, który opracowywał dokument, a w kilka miesięcy później w innym komunikacie prasowym, słowa te padły z ust dyrektora generalnej IUCN. Chociaż szanuję obie te osoby, uważam ich działania za nieetyczne. Publikowanie swoich osobistych poglądów w postaci opinii największej na świecie organizacji do spraw ochrony przyrody jest dla mnie nie do przyjęcia. Stwierdzenia te powielane są dzisiaj bezkrytycznie przez światowe media, podczas gdy żaden z dziennikarzy prawdopodobnie nie przeczytał całego dokumentu, aby się przekonać, że nic takiego nie zostało tam napisane.”*

Istnieje wiele niepodważalnych argumentów, które przemawiają na korzyść kontynuowania bojkotu oleju palmowego, co ma na celu zmniejszenie nadmiernego popytu na ten surowiec.

- (1) Przede wszystkim bojkot oleju palmowego nie musi oznaczać konieczności zastępowania go innymi olejami roślinnymi. Tego typu opinia świadczy o niezrozumieniu podstawowych zasad ekologicznie odpowiedzialnych zachowań. Niekupowanie produktów z olejem palmowym niekoniecznie musi oznaczać kupowanie czegoś innego. Zdecydowaną większość produktów żywnościowych zawierających olej palmowy należy zaliczyć do kategorii niezdrowych i w zasadzie zbytecznych w diecie (jedzenie śmieciowe, tzw. junk food, puste kalorie, czyli żywność o wysokiej wartości energetycznej, ale niskiej

wartości odżywczej, z której można łatwo zrezygnować bez konieczności substytucji). Mniej oleju palmowego mogłoby wręcz pomóc we wdrażaniu krajowych strategii na rzecz zdrowszej diety. Podobnie, wiele produktów kosmetycznych jest po prostu zbytecznych, a idąc tym torem rozumowania moglibyśmy tak analizować również inne kategorie produktów z olejem palmowym. Nie potrzebujemy oleju palmowego nawet w biopaliwach, ponieważ jest to rozwiązanie zarówno nieekologiczne, jak i nieekonomiczne. Zostało już udowodnione, że biopaliwa pierwszej generacji prowadzą w ślepy zaułek.

- (2) Oczywiście w wielu przypadkach bojkot będzie oznaczał zastąpienie oleju palmowego innym olejem. Jednak względnej "szkodliwości" bojkotu nie można oceniać po prostu poprzez analizę wydajności roślin oleistych z hektara. Nielogicznym jest porównywanie hektara tropikalnego lasu deszczowego z hektarem tropikalnego lasu suchego, a tym bardziej z terenami rolniczymi strefy umiarkowanej, wykorzystywanymi pod uprawy innych roślin oleistych. Lasy deszczowe zajmują jedynie 7 % całkowitej powierzchni globu, ale charakteryzują się ogromnym bogactwem biologicznym. Występuje tu wiele gatunków zwierząt i roślin, których nie znajdziemy nigdzie indziej na świecie (endemity). Ekosystemy lasów tropikalnych odgrywają także niebagatelną rolę w ograniczaniu zmian klimatu, jak również skrywają tysiące potencjalnych leków przeciwko różnym poważnym schorzeniom. Stwierdzenie, że zniszczenie jednego hektara lasów tropikalnych pod uprawę palmy olejowej jest równoznaczne z uprawianiem jednego hektara gruntów rolnych należy porównać do tezy sugerującej, jakoby upadek meteorytu na nasz dom spowodował taką samą szkodę, co jego rozbicie się w ogrodzie.
- (3) Wielkim nieporozumieniem jest twierdzenie, że jeśli przestaniemy kupować olej palmowy, jego produkcja zostanie zastąpiona przez produkcję soi. Produkcja soi w tropikalnej Ameryce stanowi poważny problem ekologiczny; jednak jest ona wykorzystywana do produkcji pasz dla zwierząt, dlatego wspieramy jej nieodpowiedzialną produkcję kupując mięso, jaja i produkty mleczne. Prowadzony od wielu już lat monitoring składu żywności w Czechach wyraźnie pokazuje, że utrzymująca się tendencja do odstępowania od oleju palmowego w produktach nie oznacza wspierania produkcji soi. Olej palmowy jest w większości przypadków zastępowany olejem rzepakowym lub słonecznikowym, a w niektórych przypadkach olejem kokosowym i masłem shea, ale nie olejem sojowym.
- (4) W przedmiotowej sprawie nie bez znaczenia pozostaje żyzność gleby. Chociaż obecnie istniejące plantacje będą jeszcze przez kilka lat produkować rentowny olej palmowy, w niedalekiej przyszłości będą wymagały wysokich nakładów finansowych. Intensywna uprawa palmy olejowej na Kalimantanie powoduje bardzo szybką degradację gleby (erozja, zakwaszanie w związku ze stosowaniem mocznika i innych nawozów), prowadzi do obniżenia poziomu wód gruntowych i zanieczyszczenia rzek. Niektóre z trzydziestoletnich plantacji w południowym i wschodnim Kalimantanie stają się z tego powodu bezużytecznym pustkowiem. Wydajność palm olejowych nie jest więc wyższa niż w przypadku innych roślin oleistych; jest tylko „szybsza”, a jednocześnie szybciej notuje spadek. Podczas gdy np. w strefie umiarkowanej Europy i Ameryki Północnej przy racjonalnym użytkowaniu grunty do uprawy roślin oleistych można wykorzystywać tysiące lat, na ubogich glebach tropikalnych (ultisolach), glebach torfowych i glebach piaszczystych będzie to możliwe zaledwie przez dziesiątki lat, przy założeniu że produkcja miałaby się utrzymać wciąż na wysokim poziomie.

(5) Jako alternatywę dla bojkotu oleju palmowego proponuje się wybieranie produktów z olejem certyfikowanym w oparciu o zasady i kryteria RSPO (Roundtable on Sustainable Palm Oil). Ignorowany jest przy tym fakt, że sama certyfikacja RSPO jest bardzo kontrowersyjnym systemem i na dzień dzisiejszy nie budzi zaufania. Kolejne raporty pokazują bowiem, że korporacje zrzeszone w RSPO zachowują się w stosunku do środowiska niewiele bardziej odpowiedzialnie niż te nie będące członkami organizacji. Na obszarach objętych koncesją często nadal dochodzi do niszczenia lasów deszczowych, a sytuację pogarsza jeszcze fakt, że w ostatnim czasie RSPO skupia się bardziej na prowadzeniu „zielonej propagandy” niż na rozwiązywaniu tego typu problemów. Powstaje w ten sposób wrażenie, że wszystko jest w porządku, a wywieranie dalszych nacisków na polepszanie standardów certyfikacji nie jest konieczne. Ostatnie doniesienia prasowe przedstawicieli IUCN niestety wspierają ten system. Tymczasem fakty są takie, że olej certyfikowany systemem RSPO nie rozwiąże problemów konwencjonalnej (nieodpowiedzialnej) produkcji, ponieważ nie będzie on w stanie pokryć tak ogromnego zapotrzebowania na ten surowiec bez konieczności zajmowania kolejnych gruntów kosztem lasów deszczowych. Dlatego tak ważne jest ograniczanie zużycia oleju palmowego.

Analizy IUCN nie przynoszą żadnych nowych, a tym bardziej rewolucyjnych wyników; podkreślają przy tym potrzebę kontynuowania badań i złożoność całego zjawiska w skali globalnej. IUCN w swym raporcie wielokrotnie stwierdza, że większość oleju palmowego jest produkowana z pominięciem zasad ochrony środowiska i różnorodności biologicznej naszej planety. Organizacja pokłada nadzieje w wytworzeniu zapotrzebowania na olej palmowy, który będzie "czysty" z punktu widzenia wpływu na przyrodę. Zauważa przy tym, że obecny system certyfikacji nie daje konsumentom takiej pewności i dlatego istotne jest wywieranie nacisku na producentów dóbr materialnych o polepszenie składu produktów. Ograniczanie popytu na olej palmowy jest zatem działaniem logicznym, zwłaszcza w krajach, które same nie produkują tego surowca.

Więcej informacji:

<http://www.palmoilwatch.net/pl/docs/Podstawowe.pdf>

http://www.palmoilwatch.net/pl/docs/Olej_palmowy.pdf

<http://www.palmoilwatch.net/pl/docs/Piec.pdf>

Linki do informacji prasowych:

<https://www.iucn.org/news/secretariat/201806/saying-no-palm-oil-would-likely-displace-not-halt-biodiversity-loss---iucn-report>

<https://www.theguardian.com/environment/2018/jun/26/palm-oil-disastrous-for-wildlife-but-here-to-stay-experts-warn>

Raport IUCN :

<https://portals.iucn.org/library/sites/library/files/documents/2018-027-En.pdf>

Kontakty:

Mgr. Kateřina Holubová, głosiłnik KPPO, mluvci.kppo@gmail.com, tel.: 777 153 133